

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 255

Wydawstwo i Redakcja „Kurier Czesłochowski”
Czesłochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowo-telegrafowe: Warszawa 656.
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Czesłochowa, czwartek 28 października 1943 r.

Wychodzi 6 razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 1.— (przed pory 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Tygodnik hiszpański „El Espanol” zapytuje:

Dlaczego U. S. A. przystąpiły do wojny?

Powodem były wyłącznie względy konkurencji handlowej

MADRYT, 27 października. — Dlaczego Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny — zapytuje tygodnik polityczny „El Espanol” w artykule, analizując motywy, jakie skłoniły Amerykę Północną do przystąpienia do obecnej wojny światowej. Czasopismo w związku z tym stwierdza, że przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny miało za tło wyłącznie konkurencję handlową i oświadcza m. in.:

„Stany Zjednoczone zdecydowały się na czynny współudział w wojnie ze względów wyłącznie gospodarczych. Ameryka Północna, która obawiała się o swój najlepszy rynek, mianowicie o Europę, w razie zwycięstwa niemieckiego, uważała, że nadszła jej wielka chwila, kiedy okazało się, iż taktyka, uprawiana przez Anglię w roku 1914, zawiadła w obecnej wojnie. Blokada morską, po raz pierwszy, obrocila się przeciwko samej Anglii. Wobec tego Anglia, pod wpływem rozpaczliwych, uczepila się mocno Stanów Zjednoczonych, gdyż tylko one były jeszcze w stanie jej pomóc. Anglia nie wzięła pod uwagę, że w obecnej wojnie światowej Stany Zjednoczone za swą pomoc i poparcie będą natychmiast inkasowały gabłkę, a Anglia będzie zmuszona odstąpić teryt, które na zawsze będą niewatpliwie dla niej stracone. Powoli i systematycznie północni Amerykanie we wszystkich dziedzinach przeprowadzili swą przewagę, a obecnie Anglicy musieli się już pogodzić z tym, że najwyższe stanowiska dowódcze spoczywają w rękach północno-amerykańskich, że Waszyngton mieści się do czysto angielskich spraw administracyjnych w angielskich dominacjach, że Jankesi usadowili się w Afryce północnej i z zimną krwią odsunęli na bok podpora angielską Darłana. Anglia poznała dzisiaj swoją słabość i wie, że Ameryka Północna zmierza do przejęcia dziedzictwa po Imperium Brytyjskim i uzyskania absolutnego przewodnictwa w Europie.”

GENEWA, 27 października. — Konserwatywny poseł do Izby Gmin kpt. Quintin Hogg w przemówieniu ostrzegł angielską opinię publiczną, jak donosi „Yorkshire Post”, aby nie oceniała zbyt optymistycznie dalszego przebiegu wojny.

„Należy zwrócić uwagę angielskiej opinii publicznej, — oświadczył Hogg — że przed aliantami stoją jeszcze najcięższe walki. Z tego powodu niewatpliwie aktualnym jest zwrócenie się do narodu angielskiego z poważnym ostrzeżeniem. Byłoby zupełnie fałszywym mniemanie, że okres niebezpieczeństw już przeminął.”

W dalszym ciągu swej mowy Hogg oświadczył, że po pierwszej wojnie światowej Anglia była w możności uniknięcia wojny obecnej. Jeżeli w dalszym ciągu zachowa się taka sama krótkowzroczność, jak wówczas, to skutki jej mogą się powtórzyć.

Następnie poseł Hogg wystąpił przeciwko poglądom, jakoby walki we Włoszech stanowiły już drugi front. Walki te w takim samym stopniu nie mogą zastąpić inwazji do Europy — oświadczył poseł Hogg. Jak i angloamerykańskie ataki bombowe.

GENEWA, 27 października. — W prasie brytyjskiej można zaobserwować coraz bardziej wzrastające zaniepokojenie angielskich kół finansowych z powodu gwałtownego opanowania ryneków światowych przez amerykański kapitał i produkty amerykańskie.

Wenecja siedzibą rządu Mussoliniego

BERLIN, 27 października. — Jak donoszą z Rzymu, faszystowsko-republikański rząd włoski wybrał sobie Wenecję jako swą siedzibę i większa część urzędów została już tam przeniesiona.

Podano również do wiadomości, że utworzono specjalny batalion bersalierów „Benito Mussolini”, który już wziął udział w walkach na froncie przeciw Angloamerykanom.

W jednym zdaniu

Poruszając aktualne zagadnienia wojenne „Sunday Express” w obszernym artykule dochodzi do wniosku, że nawet wielki front zachodni w postaci najbardziej potężnej, nie wystarczy, aby przetrwać się do zakończenia wojny europejskiej.

Premier australijski John Curtin podał do wiadomości, iż w Australii poczawczy od stycznia przeprowadzona będzie racjonalizacja mitę.

„Manchester Guardian” pisze, że Stany Zjednoczone niespodziewanie szybko przystosowały się do nowej roli kierowania światowymi interesami gospodarczymi. — Również w wywodach sekretarza parlamentarnego w brytyjskim ministerstwie produkcji Garrow Jonesa na temat możliwych konfliktów handlowych pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi uwidacznia się obawa przed zbyt wielkim rozszerzeniem interesów gospodarczych Stanów Zjed-

noczonych. Garrow Jones oświadczył, że dla Anglii i całego świata stanowi niesłychanie niebezpieczeństwo fakt, że Stany Zjednoczone przygotowały się na większe rozmiary wywozu, niż go mogą przyjąć rynki światowe. Bogactwo amerykańskie musi z konieczności kierować się na zagranicę, a w USA istnieje pewna grupa przedsiębiorców, którzy sądzą, że wywóz Stanów Zjednoczonych będzie mógł po wojnie zalać rynki światowe.

Ataki bolszewickie trwają nadal

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 27 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 26 października:

W południowej części frontu wschodniego toczą się walki doszły do szczególnej gwałtowności na odcinku Melitopola oraz na południowy wschód od Zaporożja. Wielokrotnie powtarzające się ataki nieprzyjaciela zostały powstrzymane w zwycięskich zmaganiach, a kilka włamań zaryglowano.

Również i w kolonii Dniepru trwają nadal ciężkie walki. Oddziały niemieckie, po zniszczeniu urządzeń, ważnych ze względów wojskowych, opuściły miasto Dniepropetrowsk.

Do ataku na Krzywy Róg Sowietów spróbowali nowe siły. Na północy od miasta, trwające od szeregu dni walki toczyły się bez przerwy i nadal. Kontratak niemieckich zespołów pancernych, poprowadzony na skrajnie wroga, wtargnął do pozycji bolszewickich i przyniósł skutkiem tego istotne odciążenie wojskom niemieckim walczącym pod Krzywym Rogiem. Na odcinkach zaryglowań terenu włamań liczone natarcia bolszewickie pozostały bez skutku.

Na pewnym przyczółku mostowym, na północny zachód od Kremeńczuga, Sowie-

ty atakowały dużymi siłami, lecz w przeciwnatarciu zostali odparci.

Na południowym wschodzie oraz na północy od Kijowa, jak również na północnym zachodzie od Czernichowa, dochodziło miejscami do gwałtownych lokalnych bojów, w których wszędzie bolszewicy zostali odzuceni.

Na zachodzie od Kriczewa Sowiety podjęły natarcie, przy użyciu kilku dywizji strzelców. W pełnym rozmachu przeciwnatarciu niemieckim miejscowi włamań zostały oczyszczone, a zespoły nieprzyjacielskie odzuczone do ich stanowisk wyjściowych. — Z odcinków frontu na zachodzie od Smoleńska i na południu od Wielkich Łuków donoszone tylko o słabej działalności bojowej.

Lotnictwo, wspólnie z rumuńskimi zespołami lotniczymi, zwłaszcza na południu frontu wschodniego, przyniosło znaczne odciążenie oddziałom niemieckim, prowadząc ciężkie walki obronne i w czasie od 22-go do 25-go października zestrzeliło 188 samolotów sowieckich. 14 własnych aparatów zaginęło.

We Włoszech południowych tylko na kilku odcinkach odbywały się potyczki straży przednich.

Okręty ubezpieczające niemieckiej mary-

Czego żąda Komunistyczna Partia W. Brytanii

Moskwa wywiera zwiększony nacisk na Churchilla

GENEWA, 27 października. — „Daily Worker” publikuje manifest wydziału wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, opatrzonego tytułem „Przyspieszenie walki dla ostatecznego zwycięstwa”.

Byłoby nonsensem wierzyć — czytamy w manifestie — że zwycięstwo jest prawie naszym udziałem. Jedynie drugi front, który by się zbiegł z olbrzymią ofensywą sowiecką, może przynieść zwycięstwo. Partia Komunistyczna przestrzega rząd brytyjski, oświadczając, że traci on zaufanie szerokiej reszcy brytyjskiej opinii publicznej, ponieważ omija poważne i szcześliwe okoliczności. Obecnej sytuacji nie można

przyglądać się nadal beczynnie, kto bowiem utrudnia zwycięską akcję wojenną, musi opuścić szeregi rządu. Rieg, Anderson, Amery, Simon i Halifax powinni odejść, a ich miejsca muszą zająć „prawdziwi antyfaszyści z szeregów partii pracy”. Partia pracy musi wszcząć walkę o natychmiastowe utworzenie drugiego frontu.

Manifest, w którym łatwo się rozpoznaje reżyserię Moskwy, stara się wywrzeć presję na rząd Churchilla, zmuszając go do stworzenia drugiego frontu, którego domaga się Stalin od sprzymierzeńców.

BELGRAD, 27 października. — W artykule, noszącym tytuł „Lotnicy w roli dyplomatów”, „Nove Vreme” omawia poważne

Stosunek ZSRR do Emigracji polskiej

SZTOKHOLM, 27 października. — Według depeszy z Waszyngtonu, która publikuje „Aftonbladet”, w dyplomatycznych kółach waszyngtońskich odnawia wrażenie, że konferencja moskiewska odbywa się według następujących ogólnych wskazówek.

Już na wstępie Molotow miał poruszyć kwestię drugiego frontu, na co Hull miał odpowiedzieć, że nie posiada on pełnomocnictw do poruszania zagadnień natury wojennej, co jednak nie umniejsza sprawy, że Anglia i Stany Zjednoczone uczynią wszystko w kwestii przyspieszenia inwazji do Europy zachodniej, aby na wiosnę utworzyć drugi front. Podkreślając dalej współpracę Stanów Zjednoczonych z Anglią i Związkiem Sowieckim, Hull wyjaśnił, że Stany Zjednoczone nie zamierzają się mieszać do zagadnień granicznych w Europie. Z tego też względu nie będzie poruszał żywej kwestii sowieckiej w sprawie państw bałtyckich, Polski i Finlandii.

SZTOKHOLM, 27 października. — Jak wynika z treści depeszy „United Press”, opublikowanej na łamach angielskiego czasopisma „Reynold News”, a powtórzonej przez „Nya Dagligt Allehanda”, informację o krokach rządu sowieckiego w sprawie nawiazania stosunków z Emigracją polską, nie odpowiadają stanowi faktycznemu. Związek Sowiecki nie wykazuje żadnej skłonności do pozytywnej zmiany stosunków z Emigracją polską.

marki wojennej na wodach na północy od Drontheim uszkodziły 2 ścigacze brytyjskie, z których jeden wkrótce potem został zatopiony przez niemiecki samolot myśliwski.

Ścigacze niemieckie w nocy na 25-go października dokonały wypadu na angielskie wybrzeża wschodnie i znalazły się w walce z przeważającym zespołem brytyjskich kontrtorpedowców, ścigaczy, wyposażonych w artylerię i jednostek ubezpieczających. Jeden angielski statek strażniczy został zatopiony, kilka zaś brytyjskich ścigaczy uszkodzonych. Po stronie niemieckiej utracono 2 ścigacze, załogi których w większej części zostały uratowane.

Zespoły lotnicze oraz marynarki wojennej zestrzeliły 20 brytyjsko-północno-amerykańskich samolotów nad okupowanymi terenami zachodnimi oraz w rejonach Morza Śródziemnego.

skutki terrorystycznego ataku angloamerykańskiego lotnictwa na miasto Nisz w Serbii południowej. Dziennik twierdzi, że bombardowanie Niszu jest zbrodnią, gdyż dzieło się bez konieczności z jakimikolwiek operacjami terenowymi na Bałkanach. Anglii nie osiągnęli ani strategicznego, ani też taktycznego sukcesu, a jedynie zamordowali 250 ludzi, raniąc przeszło tysiąc osób, jedynie w tym celu, aby wywołać na kilka zaledwie godzin trudności komunikacyjne.

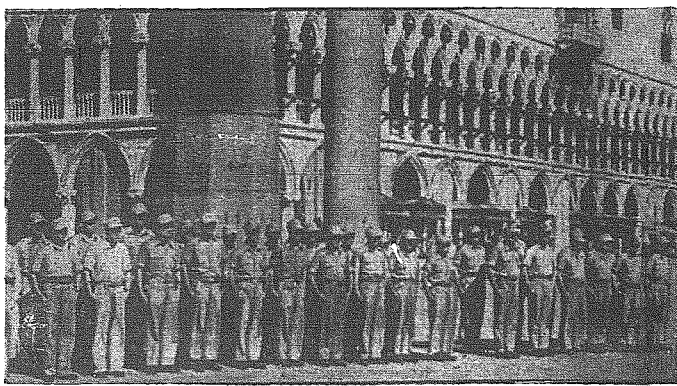
Dziennik pisze dalej, że w związku z tym atakiem można się raczej dopatrywać podciągnięcia natury dyplomatycznej, niż wojennej. Rzucając noty w postać bomb Anglii dają społeczeństwu serbskiemu do zrozumienia, że Anglia ostatecznie wycofuje się z Bałkanów, aby je przekazać Sowietom. Bombardowanie Niszu jest pierwszym pozytywnym wynikiem konferencji moskiewskiej.

Los malych państw

SZTOKHOLM, 27 października. — W jednym ze swoich artykułów wstępnych „Nya Dagligt Allehanda” z zaniepokojeniem wyraża się o losie malych państw po wojnie, stwierdzając, iż działalność bolszewików da je powód do przykrych przypuszczeń. Nieustannie wzrastająca megalomania wielkich mocarstw — jak podkreśla dziennik — wzbudza uzasadnione obawy nawet w mniej szych państwach aliańskich.

Albania odłącza się od Włoch

TIRANA, 27 października. — O dotychczasowych wynikach odbywającej się od dnia 16 października sesji albańskiej Zgromadzenia Narodowego, rząd wydał komunikat, w którym podkreśliło jednomyślną decyzję Zgromadzenia Narodowego, aby wszystkimi siłami pracować dla niepodległości Albanii. Jednogłośnie chwaliło i uznało, że królestwem Włoch w osobie Wiktora Emanuela oraz jego spadkobiercy.



Odbywa się przegląd marynary z załóg ścigaczy niemieckich

Mafia pod rykoszetem bumeranga

W świetle faktów, ogłoszonych przez prasę niemiecką, ujawnia się obecnie w całej pełni machiawelistyczna perfidia i przebiegłość, z jakimi dwór sabaudzki oraz Badoglio, przystępowali nie tylko do projektu zlamania sojuszu Włoch z Rzeszą Niemiecką, lecz i zadania jej podstępem, wrogiego ciosu. Już od końca lipca r. b. Badoglio ścigał coraz liczniejsze oddziały swoich wojsk koncentrując je w najbardziej ważnych punktach strategicznych. A więc w górnych Włoszech, szczególnie zaś w rejonie alpejskim, naprzeciw granicy niemieckiej.

sie wyprowadzić w pole obłudnymi zapewnieniami dotrzymania, wierności, których ani król Wiktor Emanuel, ani Badoglio, nie szczędził i tegoż dnia 15-go sierpnia odbyła się rozmowa w Bolonii pomiędzy generałem marszałkiem polnym Rommem, przy udziale generała Jodla i niemieckiego attaché wojskowego generała von Rintelena, a szefem włoskiego sztabu generalnego generałem Roatta. Założano od tego, Roatta, aby włoskie siły zbrojne zostały skierowane tam, gdzie należy, to znaczy na front. Pomimo gorliwych zapew-

8-go września o godzinie 18.15 stał się wiadomym komunikat Głównego Kwatery Alianckiej, zawiadamiający, że Włochy skapitulowały bezwarunkowo i że generał Eisenhower zgodził się na zawieszenie broni. W dwie godziny później jeszcze generał Roatta zapewniał generalnego marszałka polnego Kesselinga, że nie wie nic o machinacjach domu królewskiego i Badoglio oraz proponował dostarczenie szeregu niewątpliwie tendencyjnych, wprowadzających w błąd informacji. Dowództwo niemieckie zarządziło wówczas akcję błyskawiczną,

Neapol i Salerno, w górnych Włoszech zaś marszałek Rommel, po krótkiej, lecz bardzo zwycięskiej walce, zmusił oddziały włoskie do kapitulacji, zabezpieczył nienaruszoną szlak do Karyntii i Tyrolu, obsadził Genua i La Spezia, oczyszczał rejon Bolognii, Verony, Kremony, zajął Triest i rozbroił ponad 90.000 Włochów. We Francji południowej obsadzono wybrzeże od Tulonu do Mentony i rozbrojono 4-tą armię włoską. Na Bałkanach już w pierwszym starciu większość oddziałów włoskich została zmuszona do złożenia broni. Na Morzu Egejskim włoskie okręty wojenne i statki handlowe zostały przejęte przez marynarkę niemiecką, obsadzono również lotniska i porty na wybrzeżu adriatyckim.

W ten sposób została zlikwidowana zdrada, jakiej historia nie zapisała dotąd na swoich kartach. Zamiast 10-ciu dywizji niemieckich, które miały być oddane w ręce nieprzyjacielskie, przestało istnieć ponad 30 dywizji włoskich. Niemiecki komunikat wojenny z dnia 10-go września podał do wiadomości, że włoskie siły zbrojne przestały istnieć.

Zamieszczone poniżej mapy przedstawiają powyżej opisany przebieg sytuacji na Półwyspie Apenińskim, jako jeden więcej z dowodów haniebnego czynu dynastii sabaudzkiej i mafii Badoglio, czynu, który spotkał się z pogardą nawet po stronie Angloamerykanów.

Zarządzenia Mussoliniego

MEDIOLAN, 27 października. — Jak donosi radio rzymskie Mussolini w swym charakterze głowy włoskiej republiki faszystowskiej, z zastrzeżeniem późniejszego uformowania przez ciało ustawodawcze postanowił, że wszyscy ministrowie włoscy w wypadkach pilnej konieczności, pozostając w związku z obecnymi nadzwyczajnymi warunkami, są uprawnieni do wydawania niezbędnych zarządzeń w formie dekretów. Zarządzenia te nabierają mocy ustawy z chwilą ratyfikowania ich przez Radę Ministrów.

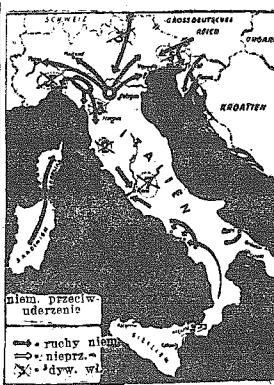
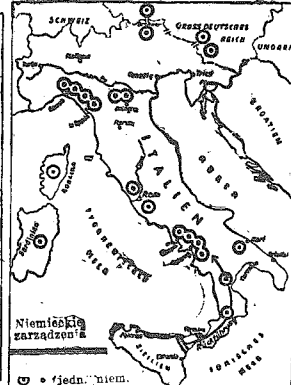
Światłocienie

Jeszcze nie mało
Jak donoszą z Waszyngtonu, 500 czołowych osobistośći rabinatu przybyło do prezydenta Roosevelta z pielgrzymką, aby wręczyć mu zbiorową petycję. Rabin ci światłocieni, że jest wielką niesprawiedliwością fakt, iż tylko żydzi spośród wszystkich narodów mają zwrotny urząd do Palestyny.

Należy przypuszczać, że prezydent Roosevelt nie odmówi prośbie swoich „przyjaciół”.

Bez komentarza
Coraz wyraźniej wychodzi na jaw, że Ameryka i Anglia zaprzędały Europę do szermurowi. W tym sensie obie prasy rabinu opinię publiczną. Prasa amerykańska np. przekonywuje, że „czystość krewi, że nie należy sprzeciwiać się terytorialnym żądaniom żydów”. Europejska „New York Times” jest zdania, że rozczarowania Sowieci do Finlandii są całkowicie uzasadnione, jak twierdzi „z punktu widzenia bezpieczeństwa Związku Sowieckiego”. Co do dalszych „minimalnych” żądań Moskwy, dziennik pisze: „Moskwa uważa Besarabię, Bukowinę, Polskę oraz kraj bałtycki za własność Sowiec, a prasa moskiewska odrzuca jakikolwiek dyskusję na te tematy, uważając, że byłoby to jedynaczynne z dyskusją na tym temacie, co na przykład Stany Zjednoczone mają zatrzymać po wojnie Kalfornię lub Teksas”.

Wiecej dowodów nie potrzeba.



klej. Polecił obsadzić wszystkie stanowiska wyższe, zaopatrzyć włoskie umocnienia wojskowe w ciężką broń oraz wielkie zapasy amunicji. Oddziały zaś wojsk technicznych przygotowały do wysadzenia w każdej chwili ważne mosty i drogi. Podczas, gdy wojska niemieckie przesuwały się w kierunku południowym, na front walki z Angloamerykanami, oddziały Badoglio ciągnęły w stronę granic włosko-niemieckich. Boczne doliny w Alpach włoskich zostały zamknięte dla niemieckich sił zbrojnych, na głównych zaś szlakach po zakładano zapory w celu tamowania ruchów wojsk niemieckich. W przeciągu krótkiego czasu na północnych granicach Włoch Badoglio skoncentrował 3 dywizje w pełnym składzie bojowym, które, przy użyciu ich na froncie, w walce z aliantami, mogły przyczynić się do zasadniczego zwrotu sytuacji. Podobnie silne oddziały swoich wojsk skoncentrował Badoglio w rejonie Rzymu, Salerno — Neapol, następnie w rejonie Brindisi, La Spezia, Turynu, jak również na Sycylii i Korsyce.

6-go sierpnia, gdy w toku walk na Sycylii każdy żołnierz mógł okazać się potrzebny, Badoglio, w rozmowie z generałem marszałkiem polnym Keitem, zaproponował, aby dokonać wzmożenia sił włoskich w północnej Italii, przez ściągnięcie oddziałów włoskich z Bałkanów i południowej Francji. Jednocześnie, kierując armie włoskie na północ, na tyły Niemców, Badoglio usiłował spowodować przesunięcie wojsk niemieckich jak najdalej na południe półwyspu Apenińskiego.

15-go sierpnia Badoglio wysłał swojego pełnomocnego przedstawiciela do Madrytu i Lizbony z ofertą przejścia na stronę aliantów, którym w podarunku ofiarował 10 dywizji niemieckich, znajdujących się na terenie Włoch.

Miarodajne czynniki niemieckie nie dały

nień gen. Roatta, że „nie jesteśmy zdrajcami, którzy w czasie bitwy przechodzą na stronę wroga”, generałowie niemiecy upewnili się, że ich podejrzenia są słuszne i wydali potrzebne zarządzenia zapobiegawcze. Tereny w okolicach Neapolu, Salerno, Rzymu, La Spezia i Genui znalazły się pod wzmożoną ochroną dywizji niemieckich, prócz tego zaś obsadzono odpowiednimi siłami zbrojnymi przejścia graniczne do Niemiec i Francji, jak również rejon w Karyntii i oczekiwano z pełnym spokojem dalszego rozwoju wypadków.

Niemiecki korespondent wojenny opisuje:

Zalopienie krawownika brytyjskiego

BERLIN, 27 października. — Jeden z sprawozdawców wojennych podaje opis zalopienia krawownika brytyjskiego przez lekkie jednostki niemieckiej floty wojennej, jak o tym już doniesiono. Z opisu tego DNB przytacza następujące szczegóły:

Tam w dół możemy całkiem dokładnie obserwować formację angielską. Jeden z okrętów nieprzyjacielskich jest szczególnie duży — to niewątpliwie krawownik. Podczas, gdy Angliey usiłują przejść na kurs wypadowy, formacja niemiecka ujęła już inicjatywę w swoje ręce. Rozkaz za rozkazem pada na poszczególnych jednostkach i torpedy wylatują z wyrzutni. Okręt dowódcy strzela pierwszy. Raz, drugi i trzeci słyszy się lekki syk w chwili, gdy stalowa ryba walizkuje się w ciemną wodę i rozpoczyna swój śmiertelny bieg. Ci w górze zaczynają teraz wystrzeliwać granaty świetne, które błyskawicznie oblewają naszą eskadrę jaskrawym światłem. Następują

potem dwie lub trzy salwy granatów rozpryskowych. Nagle tam w górze milkną działa, ponieważ w tej samej chwili zaczynać ujął wokół nas rozlegać się detonacje. Przysięliśmy do lewej burty, obserwujemy rozpryskujące się przed naszymi oczami widokowo. W jednej chwili spostrzegamy jak okno wielkiego krawownika wyszła z łup ognia, a w chwili potem drugi, równocześnie zaś na nocnym niebie rozlewa się pod żółtym i czerwonym światła. Wielobarwne gwiazdy zapalają się, sypią ku górze, białe, czerwone i niebieskie smugi światła przesuwają się po niebie, po czym gasną, ustępując miejsca jednemu olbrzymiemu ciemno-czarnemu parasolowi dymów, który, jako jedyny ponury świadek, utrzymuje się dłużej czas nad polem walki. Niemieckie torpedy trafiały celnie. Połeki z okrętu komendanta wyrwały pierwsze otwory w kadłubie krawownika i prawdopodobnie wysadzili w powietrze komory amunicyjne.

Artyści pod strzechą

Nie mała waga dla naszych wsi i miasteczek posiada przemysł ludowy, dla którego w ostatnich latach przed obecną wojną rozwinięto się ogromne zainteresowanie. Szeroko po całym kraju rozchodzą się laski, przybory do pisania i inne rzeźbione drobiazgi, szkatułki i drewniane talerze na białe koralkami, naczynia gliniane, malowane w swoiste wzory i polewane, ozdoby nie pisanki wielkanocne z różnych okolic, barwne welnaki, tania, a dobre wzorzyste tkaniny, płótna, rezniki i chodniki. Trudno wprost wyliczyć te różnorodne wyroby przemysłu ludowego. Objawia się w nich potrzeba piękna i ozdoby, tkwiąca w ludzie wiejskim. Z drugiej zaś strony popycha ludzi do tego przemysłu chęć zarobku oraz świadomość, że mieszkańcy miast chętnie kupują wspomniane rzeczy.

I rzeczywiście wielu amatorów ładnych przedmiotów woli rekordziści, jeśli są wykonane ze smakiem i wuciem się w regionalizm, niż w setkach tysięcy rozchodzących się i jednakowych — wyrób fabryczny. Uroku artystycznego wyrobom ludowym dodaje swojskość oddawna w pięknej formie wytworzona w ciągu wieków i właściwa danej okolicy. Inaczej wyglądają na przykład drewniane talerze zakopiańskie, a odrębnie huculskie, zupełnie różne kształtły mają znane dzbanki wileńskie, a inne mazowieckie. Można powiedzieć, że każda z okolic przynosi coś innego, odrębnego, gdzie indziej nieznanego, a należy dodać że niektórzy z tych domorodnych rzeźbiarzy, zdumów, tkaćcy okazują prawdziwy talent z Bożej łaski. Dzięki temu wyroby pięknie i starannie wykonywane rozchodzą się przed wojną nie tylko po kraju,

lecz nawet docierały za granicę. Niektóre rzeźby i kilimy rozchwytywali Francuzi i Amerykanie.

Przemysł domowy i ludowy miał zawsze wielkie znaczenie gospodarcze. Pozwalał on ludności wiejskiej w uboższych okolicach poprawiać sytuację materialną przysparzając zime i przedwiosek, oraz powiększać ogólny dochód społeczny. Szczególnie rozwinięty był przemysł powyższy w Małopolsce, zwłaszcza zachodniej. Sprzyjała temu obfitość drzewa, gdzie indziej znów wiktliny, oddalenie góralczyzny od miast, a z drugiej strony również popychająca ludność do dodatkowych zarobków — ubóstwo.

W ostatnich latach przed wojną pod przymus ludowy zaczęli się jednak podsydzać i naśladować go niektórzy przemysłowcy i handlarze miejscy. Gromadził oni w swych pracowniach obok robotników miejskich również robotników ze wsi i naśladowali wyroby ludowe, które jednakowoż wykonywane pospiesznie i masowo tandetnie, często bez potrzeby w tym kierunku wprawy, nie wypadły tak pięknie. A przede wszystkim brakuje im wgniechliu dla odróżnić prawdziwy wyrób ludowy, zrobiony przez biegłego wykonawcę wieśniaka, od naśladowstwa masowego.

Na pierwszym planie stała np. sztuka podhalaska i zdobyła sobie już przed laty szczególny poklask i popularność. Jednak ogromne zapotrzebowanie mieszkańców miast na „motywy zakopiańskie” w niedługim czasie z czystej i szlachetnej sztuki góralskiej wytworzyła jarmarczna szablonowość, która obserwujemy do dni dzisiejszych tak w Zakopanem, jak rów-

nież w sklepach z t. zw. „pamiątkami” po miastach. W ten sposób z czasem pojawiały się masami fabryczne kasetki z rzeźbionymi górami, kosodrzewiną czy szarotkami, turekimi damskie z wzorami tłoczonymi w skórce o kolorach, od których oczy bolały, tyżniki grubo odrobione i ordynarnie pościągające politurą lub pokostem oraz inne na tandeta, która nie miała i nie ma nic wspólnego z prawdziwą sztuką ludową.

Cieszą się natomiast uznaniem i podziwem piękne stroje góralskie i hafty stworzone przez ich ręk. Stancizek z kwieściami podwabi, a pod nim śnieżno biała lina na błuszczyk; koronki własnoręcznie dzierżane mają tu wielkie zastosowanie. Stroje ich są różnorodne. Jedne barwne, rzucające się w oczy, inne w spokojnych kolorach. Najpiękniejszą ozdobą dziewcząt i kobiet w niedziele i święta jest czespek zdobiony różnorodnymi świecidełkami, wianami bardzo szeroka wstążka. Wszystko to stworzone jest z własnego pomysłu i własną pracą. Pastuszek pije wodę z kubka, który sobie sam wyrzeźbił. Kupuje posługując się waga będąca dziełem wiejskiego kowala. Czy to dźban do wody, czy beczka — wszystko to jest zgrabne, piękne i własnoręcznie wykonane. A ileż to długich wieczorów zimowych poświęcono wykonaniu specjalnej szkrzyni na wiano ślubne.

A któż z nas nie zna wyrobów sztuki ludowej huculskiej? Ręczne wyroby Huculów podobne jak i górali zakopiańskich zwycięsko konkurują z fabrycznymi nie tylko dzięki odrębnym swoim pomysłom i charakterystycznej barwności, lecz także i nierzadko i niskiej cenie. W przegrodzie twórczości ludowej obejmującej takie gałęzie przemysłu, jak garncarstwo, tkacki, hafciarski, drzewny odczuwa się w nich niemal dotykający związek człowieka z ziemią. Bez pośpiechu, z namaszczeniem, w czasie

długich miesięcy zimowych wypracował je wieśniak — artysta według zasad i wymagań miejscowej tradycji, swoich potrzeb i szczytych zamiarów. Zastępują tedy na podziw kilimny huculskie, modne dzbanki i wazoniki o bogatych wzorach roślinnych o charakterystycznych barwach: brunatnej, zielonej i żółtej. Któż nie ma u siebie w domu rzeźbionego pudełeczka, talerza, kasetki lub nożyka do papieru z Huculczyzny? W każdym niemal domu spotykamy dekoracyjne lizniki huculskie, służące za dywany lub harzyny, oraz przepiękne światki, malowane na szkło, a wreszcie specjalnie wyplane wazoniki na kaktusy.

Na całym obszarze Huculczyzny, jak również regionu podhalaskiego znajdują się gęste rozsiiane przy drogach, koło domów właścicieli, czy starodawnych dworów drewniane, oraz na ostatnich dachach ustawione figury świętych, tak zwane światki i kapliczki przeważnie z dawnych czasów. Są to dzieła właścicieli artystów niezmiernie charakterystyczne dla poszczególnych rejonów. Wrosły one niejako w nasz krajobraz, stając się nieodzownym szczegółem tej, czy owej okolicy.

J. W.

Czy wiecie, że...

„dla czegoś niewiadoma nasza się Xi Zyczą” — ten sam wyrażenie w swoich formach niewiadomo litera X wywodzi się, jak odkryto niedawno, z jednego z matematyków arabskich IX wieku. W alfabecie arabskim litera X wywodzi się z owego Arab nazwiskiem al-Huwarimi, ale pisał też X, lecz nazywał niewiadomą pierwszą stopnia „X”. W alfabecie arabskim litera X wywodzi się z owego Arab nazwiskiem al-Huwarimi, ale pisał też X, lecz nazywał niewiadomą pierwszą stopnia „X”. W alfabecie arabskim litera X wywodzi się z owego Arab nazwiskiem al-Huwarimi, ale pisał też X, lecz nazywał niewiadomą pierwszą stopnia „X”.

Październik 2

Czwartek

Grudzień

Styczeń

Luty

Mart

Kwiecień

Maj

Czerwiec

Lipiec

Sierpień

Wrzesień

Październik

Listopad

Gruździe

Styczeń

Luty

Mart

Kwiecień

Maj

Czerwiec

Lipiec

Sierpień

Wrzesień

Październik

Listopad

Gruździe

Styczeń

Luty

Mart

Kwiecień

Maj

Czerwiec

Lipiec

Sierpień

Wrzesień

Październik

Listopad

Gruździe

Styczeń

Luty

Z Częstochowy i okolicy

Październik
28
Czwartek

Dziś: Szymona i Tadeusza
Jutro: Narcyza, Euzebiusza

Wschód słońca o g. 6,48
Zachód „ „ 16,39

Zaciemniamy
od godz. 17,20 do godz. 6,05

Droga

Gdzieś, hen... w dal, gdzie horyzont odcina grudy ciężkiej ziemi, ułożonej potem pracy ludzkiej — d przeczochowych obszarów nieba, tam, gdzie wzrok już nie sięga, kład kierują się niewidzące tęskne spojrzenia naszych oczu, skąd wiatry powinno przynosić zapach jeziennych gniłzin i uśmiechy wiecznego łazęgi, co upiła się wędrowną bezkresną w ciaglej chęci tulaćki bezdomnej, wije się wstęga drogi... Preczyna pola, jak strzala prosta, to znów wlecie się, zataczając w duże serpentyny wśród kilimów trawy i rudych cmentarzy zagonów, Czasem w ławicach plachu nierzem male stawy błyszczą kałużami. Odciążają się w nich drzewa są jasno-złote, spokojne, zastępy w zasłuchaniu się we własne obumieranie.

Na miedzach, jak strażniczy stoja rozłożyste grusze na suchym zieli wśród badyłów chwycających się drewnianemu i sztywnemu. Badyły te o duszach chochołów mówią drogiem ironicznym potraceniem się o siebie, że przeżyły już dni swego szczęścia, marzeń i młodości kwitnącej. Sygnia one nasionami.

Do drogi wlecie się ścieża wymykająca się niechętnie z objęć zielonej runi oziminy. A dalej na pagórkach i łałowych nieuzdychach ścieża się po ziemi niebieski dym od ogniska.

Na topoli krząca wrony.

Kłós przejeżdżał wtedy niedawno. Pogłębił brudze w koleinie.

Po drucie, rozpiętym od słupa do słupa posuwa się krowa. Zabłąkała się wiodąc niezdolnie mgłą październikową — a słowem. Zawadziła ją jakiś smutny, przechodzący właśnie człowiek, leciał minął bez myśli. Miał jeszcze przed sobą szmal drogi...

Ostre strzelanie

(p) Dnia 28 października b. r. od godz. 10-jej do godz. 12-jej oraz od dnia 28 do dnia 29 b. r. m. od godz. 10-jej do 8-jej, w rejonie koszar łączności — Kiedrzyń — Biała — Kamyk — Libidza — Ligota — Grabówka — Parkitka — Częstochowa — Józefka — Pustka — Wyczerpy — odbędzie się ostre strzelanie.

Wleście na wymienione tereny na godzinę przed i godzinę po podanym czasie jest połączone z niebezpieczeństwem dla życia.

Składanie odcinków kontrolnych

(p) Jak się dowiadujemy, właściciele punktów rozdzielczych winni złożyć odcinki kontrolne z kart żywnościowych za miesiąc listopad b. r. w Obwodowych Biurach Apowizacyjnych w dniu 30 października b. r.

W tym samym czasie właściciele punktów rozdzielczych mleka składają w Oddziale Apowizacyjnym odcinki kontrolne z kart mlecznych. Zwraca się uwagę, że posiadacze kart mlecznych będą otrzymywać w listopadzie b. r. 1/4 litra mleka na kupon.

Oddawanie starego papieru

(p) Wydane ostatnio zarządzenie Grupy Gospodarczej, dotyczące zbiórki starego papieru i kierowania go do przeróbki przemysłowej, dotyczy również wszystkich drukarzy przetwórcy papieru.

W związku z tym Grupa Gospodarcza zwraca uwagę, że każde przedsiębiorstwo jest bez-

względnie obowiązane zgłosić urzędowo posiadane odpadki upoważnionym nabywcom starzyny.

Do hurtowego handlu starzyną na Okręg Radomski upoważniona jest firma: Haden und Textillabelfverwertung, Tomaszów Mazowiecki, ul. Główna 69, tel. 145.

W wypadku pojawienia się jakichkolwiek trudności przy oddawaniu starego papieru, należy nadsyłać odpowiednie zgłoszenia do Grupy Gospodarczej druki i przeróbki papieru.

Zaopatrywanie w paszę

(p) Urząd Wyżywienia w porozumieniu z Grupą Ruch postanowił, że wszystkie konie, używane do przewozów, będą zaopatrywane w paszę wyłącznie przez Grupę Główną Gospodarki Przemysłowej i Ruchu, Adolf Hitler Allee 41, I p., pokój Nr. 3.

Rzemieślnicy, jak piekarze, rzemieśnicy i inni, których konie pracują wyłącznie dla ich zakładów, będą nadal otrzymywać przydział paszy z Urzędu Wyżywienia.

Wymienieni rzemieślnicy nie podlegają rejestracji w Grupie Ruch.

Exgminy rzemieślnicze

(p) W tych dniach w lokalu Pow. Wydz. Rzem. w Częstochowie, odbyły się egzaminy w zawodzie szewskim. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem Jasińskiego Ksawerego nadała tytuł mistrza cholewskiego Berskiemu Wiktorowi oraz czeladnik szewskiego Danielowi Stefanowi — obadw z Częstochowy.

W zawodzie stolarskim tytuł mistrza uzyskał Ciekot Władysław. Dyplom czeladnicze zdobyli: Knapik Stanisław, Augustyniak Marian,

Kolman Jerzy, Holliński Marian i Strzelczyk Mieczysław, wszyscy z Częstochowy.

Komisji egzaminacyjnej przewodniczył So-

bański Kazimierz.

Ambulatorium skórno-weneryczne

(p) Ambulatorium skórno-weneryczne mieści się przy ul. Sowińskiego 36/38. Wyjątkowo ważną rolę przychodzić jest w najgroźniejszych chorobach. W miesiącu wrześniu 45 chorým udzielono 171 porad, dokonano 228 zabiegów i 211 badań pomocniczych, w tym 22 serologicznych, 181 mikroskopowych oraz 8 innych.

Prócz tego ambulatorium przeprowadza szeroką akcję uświadamiającą.

Pilnować swego

(p) Janina Stanisławowa, zam. przy ul. Jaskrowskiej, korzystając z pięknej pogody, wyniosła w cel uświetnienia, pato zimowe są stożek przed domem.

Skorzystał z tego jakiś złodziejaszek, który zabrał pato, zaopatrując się w ten sposób w ciepłą odzież na zimę.

Podobny los spotkał Zygmunta Kudłera, zam. na Liseńcu, któremu skradziono jesiotka, zawieszona na parkanie, celem jej uświetnienia.

Zabójczy karty

(p) Na terenie naszego miasta zmarły ostatnio następujące osoby:

Athanazy Mordaszkowski, lat 59, ul. św. Barbary 7; Katarzyna Sawarska, lat 57, ul. Wieluńska 1; Jan Napora, lat 28, Adolf Hitler Allee 21; Juliusz Bozma, lat 68, ul. Kilińskiego 21; Wacław Sobiera, lat 25, ul. Krótka 32; Marian Lech, lat 74, ul. Bolesława 45; Malarz Jan Walczewski, lat 69, ul. Orles Dęzera 35; Stanisław Batek, lat 49, ul. 1 Maja 19; Róża Pilewska, 10 miesięcy, ul. Przemysłowa 13-15; Stanisław Rydz, lat 47, ul. Pogodna 28; Józefa Migalska, lat 76, ul. Gnaszyńska 40 i Czesława Łukas, lat 25, ul. Limanowskiego 47.

Rozdział drobiu rzeźnego

(p) Z dniem 1 października b. r. weszło w życie zarządzenie odnoszące władz, według którego konsumentom, gospodom, kasynom i podobnym zakładom zaopatrywania wolno oddawać tylko gęsi wypatrzone, zaś wcześniej gęsi i tucze i drób rzeźny innego rodzaju tylko w stanie niewypatrzonym.

Wczesne gęsi tucze pochodzą z wylęgu danego roku i muszą być oddane do dnia 31 sierpnia.

Tuczarniom, rzeźniom i rozdziałom można oddawać drób rzeźny tylko na podstawie ważnych kart zaopatrzonych, jak również rozdziału. Konsument może go nabywać jedynie na podstawie wyżej wymienionych kart (kart nabywczych, żywnościowych).

Drób rzeźny wolno oddawać i nabywać w czterokrotnej ilości wagi podanej na odcinkach

miesięcznych, zaś czysty smalec gęsi, jak również z dodatkami wleprzowego — tej ilości, jaka jest podana na odcinkach tłuszczowych.

Odmienny sposób oddawania odcinków miesięcznych w gospodach, kasynach i podobnych zakładach zaopatrywania może unormować Gubernator Okręgu.

Maksymalne ceny konsumpcyjne w złotych za każdy kilogram są drób bity, gęsi wypatrzone oraz części gęsi przedstawiają się następująco: gęsi i indyczki — 4,90, wczesne gęsi tucze — 8,60, kury na rosół — 4,20, młode kury — 6,60, czysty smalec gęsi — 8,40, smalec gęsi z 10% dodatkami wleprzowego — 7,60, gęsi pierśi wędzone bez kości — 15,60.

Za towar gorszej jakości należy udzielić zniżki najmniej 10%.

Taryfa opłat za przewóz węgla

nek na furmankę jak i wyladunek. Podane stawki są maksymalnymi i przekroczone być nie mogą.

Powwyższe uregulowanie opłat obowiązuje w stosunku do następujących świadczeń przewozowych: za dostawę ze składu lub punktu wyladunkowego hurtowni węglaowego do konsumenta — na podwórze lub do piwnicy; w miejscowościach, w których składnik nie rozpręża bocznicą kolejową, powyżej podane stawki ulegają obniżce o 2 zł za 1000 kg za odcinek węgla z wagonu do składu; hurtownicy, którzy rozprężają bocznicą kolejową mogą policzyć klientowi w rachunku omawiane wyżej stawki, tylko jeden raz.

Zarządzenie niniejsze ważne jest na całym obszarze Okręgu Radom z wyjątkiem miasta Radom od dnia 15.6.1943 r. Wykroczenia przeciwko niemu będą karane według § 6 Rozporządzenia o kształtowaniu cen z dnia 12.4.1940 r.

Opłaty powyższe obejmują zarówno naładunek na furmankę, o której kalkiem zapominał.

— Tak, otrzymałem ją, ale jeszcze nie przeczytałem — mówił zakłopotany. — Zaraz to jednak zrobię.

— Teraz to już zbędnym — nie potrzebujemy komunikować się pismem.

— Skąd się to wzięło, wuju, i dlaczego przez całe tygodnie nie dawałeś znaku życia?

— Dowiesz się o wszystkim. Właśnie przejechałam wspaniałą iluzyną.

— Jakto przejechała? Nie jesteś więc smutna? — Sprowadzam ci człowieka, który chce oddać do twojej dyspozycji pół miliona. Nie rób wielkich oczu. Wszak ci powiedziałem, że stary Finko ma dużo znajomych i zamierza się wśród nich rozreżać w twojej sprawie.

Korff spojrział Finkiemu poważnie w oczy: — Nie przeczuwając nawet, jak cenna jest dla mnie ta wiadomość! Jak ci się to udało?

— Mój kochany, muszę ci się przyznać, że jestem wielce głodny. Czy nie moglibyśmy wstąpić gdzieś i tam prowadzić dalszą rozmowę?

— A twój towarzysz?

— Zatrzymał się w hotelu. Juże będziesz mógł tam porozmawiać. Teraz się przyjdzie o to i o spisywać od zięd.

Gdy Finko przejechał co i oddał od siebie widno śmierci głodowej, jak widzi, zaczął obczerniać relację o sprawie badania nad towarzyszem Trans-Komosa i swojej konfidentki z Vacarescu.

Korff schylił się wznoszącemu zdziwieniu. — I owo Trans-Komosa chce mieć Finkosową?

— Zapewne! Vacarescu stworzył ci kraj do wysokości dwudziestą pięć tysięcy funtów sterlingów, z chęcią, gdy przekona się o wiarygodności twojego projektu. W tym celu chce to być obywatel twoi; model wiarygodny z rozpoznaniem w osobie swojego dyrektora technologicznego — właśnie tego okazywanego inżyniera technicznego. Nie obawiasz się, że to będzie z naradach, dla tajemnicy twojego wynalazku?

Przyszłość

... że przyszłość do mnie pieśnią
(która niechaj nie śpiewa)
i, że nie przyjdzie czar
oczekiwanych baśni —
Wiesz!

... że las się zastuchał
rozmodrzył się błękit nad nami
— że się ku saccęku wspinał
że się w nie wpijam ustami
Wiesz!

Pianissimo graja szumy leśne
szmery są cichosz, szelna
— pieszcząc radość obudzoną
z październikowych wstchnień
Słysz!

Kiedy dłoń moja
w Twoim zastępie uścisnę
i kiedy słodka jest
ramiona najbliższa bliskość
Śniś!

Świat cały z myśli młkł
odkąd znalazłam Ciebie
żyję na ziemi, a zda się, że w niebie
Drżysz!

Amalia Łuczyńska.

Dzień w kraju

AGRONOMOWIE PRZY PRACY

LUBLIN. Niedawno temu, w Lublinie odbyły się obrady agronomów z wszystkich powiatów tego Okręgu. Programowy referat wygłosił radca dr. Kłau, M. In. prezydent nadmienil, że kampania rolna 1942/43 była znacząco lepszą od poprzedniej. Jest to powód, na który należy przypisać agronomom współpracującym z rolnictwem. Na odcinku uprawy roślin Okręg Lubelski wykazuje pomyślną porcję. Na odcinku hodowli zwierząt gospodarskich są jeszcze nowe zadania do przeprowadzenia. W związku z tym trzeba na przyszłość rozbudować uprawę roślin pastwisk. Śled agronomów musi ulec dalszemu rozbudowaniu. Zakłonen agnomyków młodszych jest aby — zarówno na odcinku hodowli zwierząt, jak i uprawy roślin — wydajność podnieść o 100 procent.

Na podstawie dalszych referatów okazało się, że metody pracy agronomów są jednolite we wszystkich powiatach. Tał stan rzeczy umożliwił szerze fachowych kursów, na których nabyla się potrzeba wiadomości.

Okręg Lubelski posiada obecnie 52 wzorowe gospodarstwa. Każdy agronom gminy oddał, w ubiegłym roku gospodarstwo prześlelnie 200 porad fachowych w ciągu miesiąca. Obęgnie Okręg Lubelski posiada około 3.400 agronomów wiejskich. W danych wsłach są to najlępsi rolnicy stawiający wzór dla pozostałych rolników.

NOWE WYDAWNICTWA

„Mała szkółka drzew leśnych“

(bal) Nakładem Wydawnictwa „Las i Drewno“ w Krakowie ukazała się w tych dniach fachowa broszurka napisana przez jednego z nadleśniczych p. t. „Mała szkółka drzew leśnych“.

Książeczka ta przeznaczona dla szerokiego kół leśników i rolników podzielona jest na dwie zasadnicze części uwzględniające warunki konieczne do założenia szkółki. Jej urz-dzenie, stan, obróbkę gleby, siew, pikowanie, wysadzenie roślin dla rozmnażania wegetatywnego, pielęgnacja szkółki itd. W omawionej broszurce, zaopatrzonej w 50-ciostronnych ilustracji i tabel, autor starał się ująć treść najprościej, aby była ona dla zainteresowanych rodzajem doradczą pomocy, a dla niefachowców — krótkim przewodnikiem.

W zwieszłej formie zgromadzonego wszystkiego, co wiedzieć należy z zakresu prowadzenia szkółki.

Rolnicy, względnie osoby zainteresowane mogą nabyć „Małą szkółkę drzew leśnych“ w Wydawnictwie „Las i Drewno“ w Krakowie, skrz. poczt. 560. Przy zamówieniu należy podać, czy chodzi o broszurę w języku niemieckim, czy polskim.

Koszt książeczki po uprzednim nadesłaniu gotówki wynosi 7.50.

O. W. GAIL.

KAMIEŃ z KSIEŻYCA

POWIEŚĆ.

Autoryzowany przekład J. St.

Podniecony tym astronom zastosował najsilniejsze powiększenie! Nie pozostawało wątpliwości. Statek był szczerze oświetlony od wewnątrz! Światło zgłasło, zapłonęło znowu, rozmiętało się i zniknęło ponownie.

— Wielki Boże! Ten człowiek jeszcze żyje — żyje — sam jeden, tam, w nieobjętych przepaściach pustki!

Przybiegli asystent.

— Widzi pan ten błysk? — pytał Nielson, podczaj go asystent z napięciem rozglądał niebo. Złodił i widocznie drżał z podniecenia.

Tak, widział, światło jednak nie płonie stale, jest co chwila włączane i wyłączane. Ale co to takiego? Krótkie — krótkie — długie — krótkie — długie? Panie Nielson — to są przecież sygnały według systemu Morse'a: wiadomość z przetrzeźni wszechświata. Teraz znowu: krótki, krótki, długi, krótki, długi! Panie, to jest przecież międzynarodowy sygnał z wezwaniem!

Asystent podniósł głos, niemal do krzyku.

— Proszę notować — przedko, na młode boską — może jesteśmy jedynymi na ziemi, którzy przynajmniej wolanie spośród gwiazd. Pozwól, pan Nielson, czy może są młodsze niż pański! Oto jeszcze jeden sygnał wezwania — teraz jakieś słowo — pisze pan? Krótki, krótki, krótki, długi, długi, krótki, krótki, krótki!

Z wielkim pośpiechem notował stary uczony punky i kreski — asystent cofnął się z przerażeniem, błąd jak trup...

— Co to oznacza? — krzyknął Nielson.

Bezdzwięcznym tonem, z warg asystenta zerwały się wyrazy:

„S. O. S.“ Święty Boże! Międzynarodowe wolanie o pomoc! „Statek z niebezpieczeństwem“

S-O-S, S-O-S, S-O-S, krzyczący bliski światła z przestrzeni — z bezgranicznej, niedostępnej dali.

Przez kwadrans powtarzali się owe znaki, potem isjerką roztopiła się w świetle księżycowym — rakieta wyszła z obrębu cienia ziemi.

W milczeniu obydwa mężczyźni spoglądali na arkusik papieru, na którym czerniły się złowrogię kropki i kreski. Odebrali poselstwo z wszechświata — krzyk rozpacz, pograżone w śmiercielną twardość człowieka.

— Spieszcie z pomocą! Pomocy! Pomocy! Kto jednak miał ją zanieść, tam w bezdenną, ochłanną próżnię?

Niewiele minut upłynęło a już radiostacja wysłała wiadomość o wolaniu Skoryny w obieg do całej kuli ziemskiej.

13. Rozwiązanie i nowa zagadka.

Był cudowny poranek dnia złotej jesieni, gdy do Korffa dotarła wstrząsająca wieść o wolaniu Skoryny. Inżynier zamysłony spygnął na stronę pagórka gdzie polyskawały sznygi kolei dla statku, który rakiety, powyżej kompleksu zabudowań.

Tam w otchłani międzyplanetarnej samotny człowiek, resztkami sił swej duszy wołał o pomoc, czepiając się tej nadziei, jak dżdża słomy.

Trzeba działać energicznie! Korff spojrział na zegarek. Jeszcze zdążył na pociąg spieszny. Wyjazd do Monachium po odpowiednie, brakujące jeszcze środki pieniężne.

Na ulicy rozległ się za nim okrzyk: „Hallo! hallo! Korff stanął. Zadzany, z rozwijającymi się po nim płaszcza biegał ku niemu Finko.

— Zastań wuj Piotr przybiera na wadze! — Cóż to, wuj mój, jak widzę, nie poznajesz? Ale bardzo pięknie z twojej strony, że wyjechał na moje spotkanie!

— Na spotkanie? Nie miałem zielonego pojęcia o tym, że jesteś w Monachium.

— Wjść nie dostałem mojego telegramu? Korffa tknęło przeczczie. Wydostał z kieszeni

